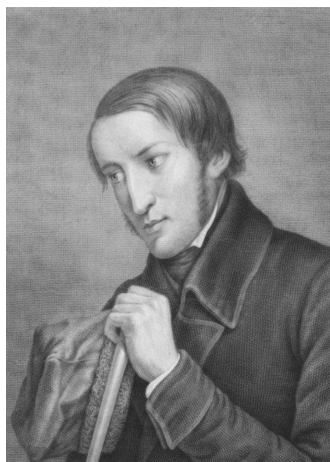


Emilia Sczaniecka

Emilia Sczaniecka · Książcy Patroni 2024 · Gmina Książ Wielkopolski



Kto rządzi Księstwem, mówmy bez przekazów:
doktor, kobieta i para wásów



Wielka Trójka

„doktor”: dr Karol Marcinkowski (1800-1846)

„kobieta”: Emilia Szczaniecka (1804-1896)

„para wąsów”: Maciej Mielżyński (1799-1870)



Powiedzenie „Kto rządzi Księstwem...” ukuto na przełomie lat 30. i 40. XIX wieku w Wielkim Księstwie Poznańskim, gdy mijały powoli represje pruskiego zaborcy wobec wielkopolskich uczestników powstania listopadowego, a ciężar polskiej aktywności przenosił się z pola bitwy na pole gospodarki, nauki i pracy organicznej.

Troje uczestników powstania listopadowego: „doktor, kobieta i para wąsów” wówczas już zbudowało swój autorytet wśród rodaków. Panowie byli liderami polskiego mieszczaństwa i ziemiaństwa, organizatorami poznańskiego Bazaru, Towarzystwa Naukowej Pomocy, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i wielu innych inicjatyw. Panna Emilia, w której nie wygasł duch walki zbrojnej, konspirowała z Polakami na emigracji i otwierała swój dom dla emisariuszy, organizowała Polki w Wielkopolsce do wzmożonej aktywności narodowej.

Łączyły ich charyzma, siła charakteru, pracowitość, talent organizacyjny, konsekwencja i zdecydowanie w działaniu, całkowite oddanie sprawie narodowej. Ich „rządzenie Księstwem” polegało na wytyczaniu nowoczesnych kierunków myślenia, pracy na rzecz własnego narodu i walki z pruskim zaborcą.

Po raz pierwszy w tym szeregu samoistnych liderów było miejsce dla kobiety, kobiety, która nie legendą, a własną pracą i niezłomną postawą wyniosła się do tej rangi. Całym swoim długim życiem potwierdziła, że był to zaszczyt w pełni zasłużony.



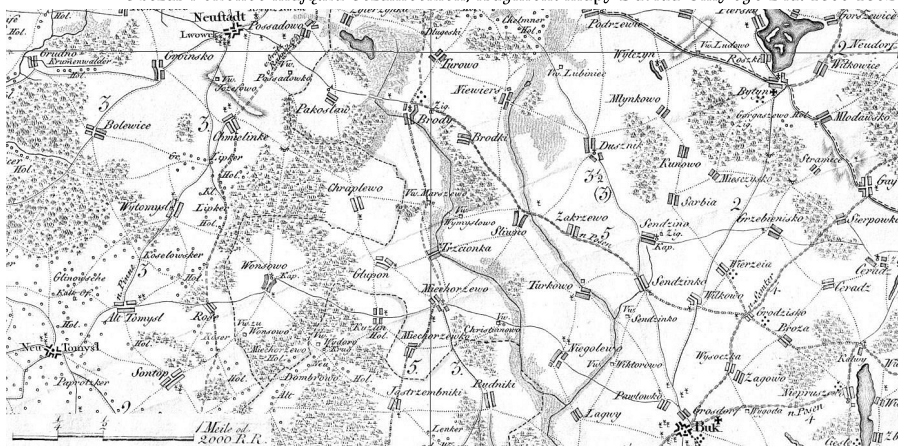
Maciej hr. Mielżyński. (Późny undulosef fotograf)

Emilia ze Szczanieckich

Emilia Szczaniecka przyszła na świat 20 maja 1804 roku w Brodach jako córka Łukasza Szczanieckiego herbu Ossoria i Weroniki z d. Zakrzewska herbu Wyskota. Była trzecią z pięciorga rodzeństwa. Łukasz i Weronika rezydowali w Brodach, ale do ich majątku należał obszar pomiędzy Bukiem, Nowym Tomysłem i Lwówkiem – na zachód od Poznania. Na południowym zachodzie ich ziemie graniczyły z majątkiem dziadków – nieżyjącego już wówczas starosty średzkiego Sylwestra Szczanieckiego (1740-1785) i Anastazji ze Skórzewskich (1752-1835). Dziadkowie osiedli w Wąsowie w 1781 roku, w nowo wybudowanym przez Sylwestra pałacu w stylu barokowo-klasycystycznym. Łukasz (1770-1810) był ich pierworodnym synem. Miał cztery młodsze siostry: Ludwikę (1774-1858), Brygidę (1775-1859), Monikę (1779-1813) i urodzoną już w Wąsowie Serafinę (1784-1843). W skład ich majątku wchodziło Michorzewo z kościołem parafialnym i nekropolią rodu Szczanieckich zapoczątkowaną pochówkiem Sylwestra. Anastazja, młoda wdowa z piątką dzieci, musiała poradzić sobie nie tylko z ich wychowaniem, ale też z prowadzeniem rozległego majątku, co wówczas było domeną mężczyzn.

Łukasz Szczaniecki ożenił się z Weroniką w 1800 roku. Z małżeństwa tego przyszli na świat: Nimfa (1802-1838), Konstanty (1803-1873), Emilia (1804-1896), Stanisław (1806-1836) i Kordula (1808-1870). Zmarł w 1810 roku. Weronika najwyraźniej nie miała tej siły charakteru, co Anastazja. Oddała majątek w opiekę teściowej, a sama zamieszkała z dziećmi w Poznaniu. Chłopcy uczęszczali do gimnazjum, dziewczęta na pensję. Weronika zmarła w 1818 roku. Opiekę nad dziećmi przejęła babcia. Dziewczęta zakończyły naukę i osiadły w Wąsowie.

Obszar i okolice majątku Szczanieckich, fragment mapy Davida Gilly'ego z lat 1800-1802





Jan Gładysz *Wjazd Jana Henryka Dąbrowskiego do Poznania (w 1806 roku)*, fragment obrazu

Dziewczyna z charakterem

Dzieciństwo Emilii przypadło na okres wojen napoleońskich i istnienia w latach 1807-1815 Księstwa Warszawskiego, które było namiastką niepodległości Polski. Mieliśmy własny rząd, stolicę i własny język urzędowy. Panowała swoista egzaltacja, w dziecięcych umysłach podsycana przez nauczycieli patriotów. Wśród wychowawców Emilii i jej rodzeństwa był Jan Wilhelm Kassyusz, nauczyciel języka polskiego i historii, którego lekcje przeradzały się często w patriotyczne manifestacje związane z bieżącymi wydarzeniami na polach walczącej Europy. Dziewczęta dowiedziały się od Kassysusza m.in. o śmierci księcia Józefa Poniatowskiego poległego w bitwie pod Lipskiem w październiku 1813 roku. W sierpniu 1814 roku dwunastoletnia Nimfa i dziesięcioletnia Emilia były świadkami przemarszu konduktu żałobnego wiozącego szczątki księcia Poniatowskiego do miejsca spoczynku w Warszawie.

Wkrótce jednak Napoleon poniósł klęskę. Postanowieniami kongresu wiedeńskiego w 1815 roku wrócili zaborcy. Utworzono Wielkie Księstwo Poznańskie pod panowaniem króla Prus. Był to rok, w którym Emilia po raz pierwszy zamaniifestowała swój patriotyzm. W maju jedenastolatka zdecydowanie odmówiła

udziału w powitaniu wojsk pruskich wkraczających do Poznania, w czerwcu – w uroczystości zmiany godła polskiego na pruskie na frontonie poznańskiego ratusza, a na doroczny popis na pensji wybrała recytację *Śpiewów historycznych* Juliana Ursyna Niemcewicza. Wytrwała w swych postanowieniach mimo interwencji władz szkoły u babki Anastazji. W 1817 roku wzięła udział w patriotycznej demonstracji podczas żałobnych obchodów po śmierci Tadeusza Kościuszki (zm. 15 października 1817 roku w Szwajcarii), a w czerwcu 1818 roku uczestniczyła w pogrzebie Jana Henryka Dąbrowskiego w Winnej Górze.

Gdy w sierpniu 1818 roku zmarła Weronika, babcia Anastazja, która przejęła opiekę nad dziećmi, zdecydowała, że dziewczęta kończą naukę na poznańskiej pensji i wracają do Wąsowa, gdzie zatrudni się dla nich guwernantkę. Emilia głośno protestowała przeciwko temu postanowieniu. Wiosną 1819 roku po naradzie z Janem Kassyuszem zdecydowała się na akt niesłuchanej niesubordynacji. Wystąpiła do Opieki Sądowej o oficjalne pozwolenie na kontynuowanie nauki w szkole. Wygrała z babką Anastazją. Ona i jej młodsza siostra Kordula zostały wysłane na pensję do Drezna będącego stolicą niezależnej od Prus Saksonii, wówczas miastem światowym, tętniącym sztuką i nowoczesnymi trendami.

W tym samym czasie polscy studenci w Berlinie poczęli zrzeszać się w organizacji patriotycznej, najpierw jawnej, później konspiracyjnej, o nazwie Polonia. Jej członkami byli m.in. bracia Emilii, Konstanty i Stanisław, oraz ich przyjaciel Karol Marcinkowski. Władze pruskie rozbiły konspirację studentów w lutym i marcu 1822 roku. Nastąpiły fale aresztowań. W więzieniu znalazł się Karol Marcinkowski, zatrzymano także braci Emilii, która po raz pierwszy bezpośrednio zetknęła się z represjami za działalność narodową. W lipcu tego roku Emilia wraz z rodzinami podsądnych odprowadzała skazańców wywożonych do pruskiej twierdzy Wisłoujście w Gdańsku.

Panorama Drezna 1820, widok od strony rzeki Łaby, litografia nieznanego autora



Dziedziczka w Pakośławiu

W 1823 roku rada rodzinna z babcią Anastazją na czele dokonała podziału majątku zmarłych Łukasza i Weroniki Szczanieckich pomiędzy ich dzieci. Były to wsie z klucza Brody, w powiecie bukowskim. Najstarsza Nimfa, która w 1822 roku wyszła za mąż za Wincentego Antoniego Łackiego, otrzymała już wcześniej majątek ojca Nietrzanowo pomiędzy Środą i Miłosławiem, a teraz ponadto Chraplewo. Brody odziedziczył najstarszy brat Konstanty, Emilia – Pakośław, Michorzewo i Michorzewko, Stanisław – Głuponie, a Kordula – Śliwno i Łagowiec.

Emilia nie była przygotowana do samodzielnego zarządzania majątkiem, co więcej, była dziewiętnastolatką bywającą w świecie, spędzającą czas na podróżach i spotkaniach towarzyskich. Powoli jednak romantyczne prądy narodowo-wyzwoleńcze zaczynały wytwarzać wśród pań modę na zaangażowanie w sprawy wolności ludów Europy. Objawił się wówczas zmysł praktyczny naszej bohaterki, która szybko zrozumiała, że każde działanie trzeba sfinansować. Podjęła trud zarządzania swoim pakośławskim majątkiem. Jak pisze Marek Rezler: „z natury systematyczna i uporządkowana, dość szybko opanowała podstawy wiedzy o zarządzaniu majątkiem ziemskim. Więcej: ujawniła swą umiejętność szybkiego poznawania ludzi i trafnego przydzielania ich do określonych zadań. W rezultacie skompletowała zespół oddanych i lojalnych współpracowników, którzy mogli sprawnie kierować majątkiem w razie nieobecności właścicielki”. Dobre relacje ze służbą folwarczną zacieśniły się, gdy pod koniec lat 20. XIX wieku Emilia zaczęła się intensywnie szkolić w służbie sanitarnej. Nauczyła się pielęgnacji cho-

Pałac Emilii Szczanieckiej w Pakośławiu, zbudowany w latach 1840-1842. Fot. Leonard Durczykiewicz





Kościół w Michorzewie. Fot. P.R.Schreyner (Wikipedia)

rych i zdobyła amatorską wiedzę medyczną, a przy tym zyskała popularność wśród leczzonej służby i robotników. Zarządzała ludźmi, okazując im życzliwość w zamian za lojalność i dobrą pracę. Z czasem ufundowała w Pakośławiu szkołę dla dzieci wiejskich i wynegocjowała z władzami pruskimi dla siebie prawo mianowania polskiego nauczyciela. To chrześcijańskie podejście dziedziczki przyniosło owoce, gdy groziły jej represje za udział w spisku 1845-1846, a konkretnie za goszczenie w Pakośławiu Ludwika Mierosławskiego, przywódcy tego spisku. Wierni pracownicy majątku jak jeden mąż krzywoprzysięgli, że nikt taki w Pakośławiu nigdy nie był. Przesłuchiwanej przez policję Emilii nie pozostało już nic innego, jak wyprzeć się tej znajomości. Prusacy ulegli wobec tego jednolitego frontu, chociaż objęli Emilię stałym policyjnym dozorem. Dyrektor policji poznańskiej w tamtych czasach, Julius von Minutoli, napisał o niej w oficjalnej nocie: „Jedenfalls gehört sie zur geringen Zahl der Charaktere unter den modernen Polen” [W każdym razie należy ona do nielicznego grona postaci wybitnych wśród współczesnych Polaków, tłum. red.].

Działalność narodowa nigdy nie przesłoniła dbałości o interesy majątku. Pakośław przetrwał w dobrej kondycji do końca życia Emilii. W latach 1840-1842 wybudowała tu pałac, który stoi do dzisiaj. Jej dochody były znaczne, jednak żyła skromnie, przeznaczając ich większość na wsparcie rodaków i sprawy narodowej. W skład jej majątku wchodziło też Michorzewo z kościołem parafialnym, o który pieczołowicie dbała. Kościół w latach 1787-1800 pobudowano z fundacji babci Emilii, Anastazji Sczanieckiej.



Moda paryska, 1828

Kobieta

Emilia Szczaniecka nigdy nie próbowała konkurować z mężczyznami czy wkra-
czać w ich dziedzinę. Sprostowała z ko-
nieczności jednemu męskiemu zadaniu:
utrzymała swój pakosławski majątek
ziemski w znakomitej kondycji, mimo
represji, kryzysów wojennych i wzmo-
żonej niemieckiej polityki kolonizacyj-
nej pod koniec jej życia.

Zajmowała się działaniami w dome-
nie kobiecej: dawała i organizowała
wsparcie finansowe organizacjom i in-
stytucjom działającym na rzecz edukacji
polskiej młodzieży, na rzecz publikacji
polskiej literatury (m.in. Adama Mic-
kiewicza), wreszcie na rzecz przetrwa-
nia biednych. W swoim domu udzielała
gościny emisariuszom z emigracji czy
konspiratorom przygotowującym spisek

antypruski w latach 1845-1846. Nielojalnym gościem okazał się Ludwik Miero-
sławski, który podczas przesłuchań zdradził Prusakom jej udział w spisku i naraził
ją na ogromne niebezpieczeństwo. Także, czysto kobiecymi sposobami, przemy-
cała „bibułę” przez granicę.

Była wyemancypowana. Do dziś jej biografowie spierają się, czy nie wyszła za
mąż z powodu niepotwierdzonej miłości do Karola Marcinkowskiego, czy też
z głębokiej potrzeby niezależności, którą stan małżeński znacznie ograniczał.
Jednym ze starających się o jej rękę pod koniec lat 20. XIX wieku był oficer
napoleoński, 15 lat starszy od Emilii Onufry Radoński.

Z jednego zachowanego portretu młodej Emilii wynika, że była ubrana mod-
nie. Jak pisze Helena Łuczak: „nie była tak piękna, jak znana z urody siostra jej
Nimfa, ale miała w sobie jakiś urok, który wszystkich zmuszał do uwielbiania jej.
Kordula Szczaniecka [...] zwykła mawiać żartobliwie o siostrze, że ona coś chyba
ludziom zadaje, bo się w niej wszyscy kochają” [*Emilia Szczaniecka. Zarys bio-
grafii...*, Poznań 1930]. Spędziwszy nastoletnie lata w Dreźnie i żyjąc wśród zie-
mianstwa, z pewnością młoda Emilia miała piękne i bogate stroje. Wkrótce
zrezygnowała z nich ze względów praktycznych.



Kajetan Sargusz-Wolski, *Emilia Szczaniecka, wielka patriotka ratująca rannych na polu bitwy w r. 1831*, fragment ryciny z 1906 roku z cyklu „Bohaterki polskie”

„Czarna Pani”

W styczniu 1831 roku Emilia Szczaniecka z fałszywym paszportem służącej przedostała się przez granicę do objętej powstaniem Warszawy z postanowieniem wstąpienia do służby szpitalnej. Wiozła ze sobą pieniądze dla Tytusa Działyńskiego formującego oddział wielkopolskich ochotników. Większość znacznej kwoty wyłożyła sama. Trafiała pod skrzydła bardziej doświadczonej Klaudyny Potockiej, siostry Tytusa, która pokierowała niedoświadczoną wolontariuszką. Pierwsze miesiące pracy szpitalnej wrażliwa kobieta znosiła źle fizycznie i psychicznie. Nie ustawała jednak w wysiłkach i wkrótce okrzepla, a jej sprawność została zauważona i powierzono jej nadzór nad jednym z lazaretów. Swoją troską o rannych zjednała sobie ich miłość i zaufanie. Niektórzy godzili się na amputację pod warunkiem obecności panny Emilii. Bywało, że słuchała przedśmiertnej spowiedzi i udzielała rozgrzeszenia, gdy ksiądz nie zdążył na czas. Ze względów praktycznych zaczęła ubierać się w czarne suknie, bo nie było na nich widać śladów krwi i brudu. Została przy tym stroju. Ranni nazwali ją „Czarną Panią”.

Powstanie 1848 – bitwa o Książ

Emilia Szczaniecka całym sercem popierała zbrojne zrywy niepodległościowe. Po doświadczeniach zdobytych w powstaniu listopadowym była niezwykle sprawną organizatorką lazaretów i opieki nad rannymi żołnierzami w powstaniach 1848 i 1863 roku. Do Śremu, gdzie trafili ranni w bitwie o Książ (29 kwietnia 1848), przybyła wraz z dr. Teofilem Mateckim i wolontariuszami niemal natychmiast. Oddając się pracy organizatorki i zwykłej sanitariuszki na miejscu, wkrótce ruszyła też organizować pomoc dla rannych w bitwie pod Miłosławiem i Sokołowem.

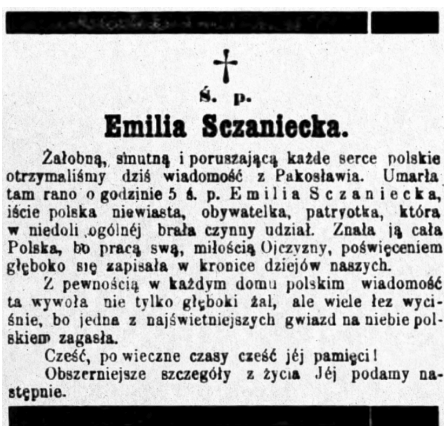
W Śremie zorganizowała szpital w klasztoru, który wówczas nie był obiektem sakralnym. Należał do pani Krzyżanowskiej z Murzynowa pod Środą i był częścią folwarku Lubomir. Oddajmy głos jednemu z jej podopiecznych, rannemu Józefowi Kropiwnickiemu, autorowi *Opowiadania ułana spod Książa*:

Stanęliśmy nareszcie u celu podróży naszej w mieście Śremie, gdzie nas [początkowo] po domach obywateli poumieszczano. [...] W kilka godzin już obywatele miasta i okolicy dostarczyli nam łóżek, pościeli i wszystkiego, co nam było potrzebne. Nasz kochany doktor Matecki z niezmordowaną swą małżonką zaraz wszystkich opatrzyli. Nieoszaczowana Panna Emilia Szczaniecka w towarzystwie kilku zacnych Polek na usługi nasze także przybyła i [...] córę wspólnej matki naszej, tak z okolicy, jak i miasta Śremu, poświęciły swoje zdrowie, przepędzając noce bezsenne i dni całe przy łóżach nieszczęśliwych naszych braci. [...]

Sztab lekarski składał się z doktorów: Mateckiego, Kunowa, Brawackiego i aptekarza Chrzanowskiego, którzy, mając już dosyć pracy ze swoimi, jeździli jeszcze pomagać opatrywać rannych w Miłosławiu, skąd kilku doktorów (emigrantów) musiało z rozkazu rządu wyjechać i pacjentów, jak równie kraj, opuścić.

Sztab damski składał się z Panny Emilii Szczanieckiej, Pani Mateckiej, Panny Marii i Elżbiety Bolewskich, Panny Sabiny Mlickiej, Panny Ludwiki Wierzbińskiej, Panny Melanii Łakińskiej i Panny Gloger, które, każda z osobna, przyjęły na siebie pełnienie obowiązków mających na celu wygodę rannych. Ogólny zarząd lazaretu należał do Panny Emilii Szczanieckiej, która oprócz tego ze szczególną miłością i prawdziwą macierzyńską troskliwością, nie tylko pomagała i była obecna przy wszystkich operacjach, ale nadto sama opatrywała rany, myła, czesała rannych itd.

[...] Wszystkie Polki [...] czuwały dniem i nocą przy chorych, [...] ulegając z dziecinnym posłuszeństwem rozporządzeniom i radom przełożonych, których jak rodziców własnych poważały i kochały, myśli ich odgadywały, aby tylko ich w czymkolwiek wyręczyć. Zgoda i miłość, jakie pomiędzy nimi panowały, były tak budujące, że nie uszły podziwu wszystkich [...].



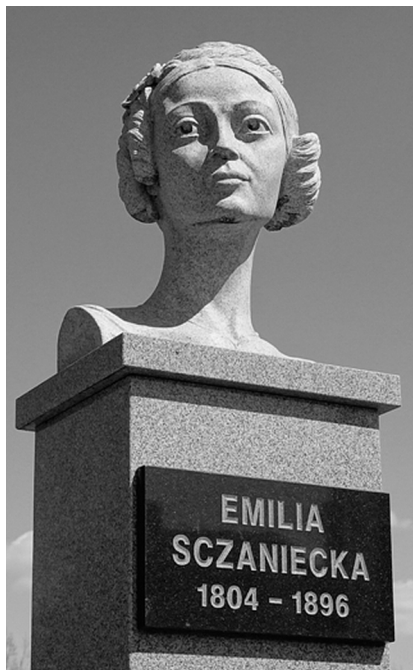
„Dziennik Poznański” 1896, 12 maja

Zmarła 11 maja 1896 roku w Pakosławiu. Spoczęła na cmenarzu w Michorzewie, dokąd odprowadziło ją w kodukcie kilka tysięcy wdzięcznych rodaków.





Uchwałą Rady Miejskiej w Książu Wielkopolskim nr L/342/2018 z 15 października 2018 roku odchodząca od ul. Wiosny Ludów droga wewnętrzna otrzymała imię Emilii Szczanieckiej.
Fot. Tomasz Jankowski, listopad 2024



Fot. wielkopolskaciekawie.pl

Pamięć

Już za życia Emilia stała się legendą i wzorcem wychowania kilku pokoleń młodych Polek. Dzięki swemu zaangażowaniu w powstania narodowe i rozległym kontaktom była znana nie tylko w Wielkopolsce, ale na całym obszarze ziem polskich objętych trzema zaborami. Dzisiaj jej imię nosi kilka szkół, w tym Szkoła Podstawowa im. Emilii Szczanieckiej w Konarzycach w gminie Książ Wielkopolski, oraz kilka ulic, m.in. w Łodzi, Poznaniu, Szczecinie i Krakowie. Także w Pakośławiu funkcjonuje zespół szkoły podstawowej i przedszkola jej imienia. Na dziedzińcu tej szkoły ustawiono obelisk z popiersiem Emilii, która spokojnie spogląda na swoje dzieło.

Gazeta okolicznościowa „Emilia Szczaniecka” ukazała się w ramach projektu Książcy Patroni 2024 nakładem Uniwersytetu Entuzjastów Świata przy dofinansowaniu z budżetu Gminy Książ Wielkopolski. Źródła: H. Łuczak *Emilia Szczaniecka. Zarys biografii na tle walk narodu polskiego o niepodległość*, Poznań 1930, M. Rezler *Emilia Szczaniecka 1804-1896*, WBP, Poznań 1996, J. Kropiwnicki *Opowiadanie ułana spod Książa*, 1860, ilustracje: Biblioteka Raczyńskich, WIR. Opracowanie merytoryczne Katarzyna Gwincińska, badania Tomasz Jankowski i Bohdan Kaczmarek, projekt graficzny i skład do druku: Katarzyna Gwincińska



www.wir-ksiazwlkp.pl



CENTRUM
KULTURY
KSIĄŻ WLKP.

